11 robotów ekipy z Politechniki Białostockiej wystartuje w zawodach w Pekinie

Drużyna SumoMasters z Wydziału Mechanicznego Politechniki Białostockiej przygotowuje się do udziału w międzynarodowych zawodach robotycznych RobotChallenge w Pekinie. Te największe walki robotów z całego świata odbywać się będą od 9 do 11 sierpnia 2019 r.

Zespół z Koła Naukowego Robotyków w składzie: Piotr Wasilewski, Marcin Dziubek, Łukasz Kotarski, Michał Falkowski, Jerzy Matusiewicz pracuje pod opieką dr inż. Rafała Grądzkiego. Ekipa przygotowuje do Chin aż 11 robotów. W konkurencji Megasumo wystartują: Javelin, Ace, Masakrator, Speedster oraz MadCube, w Minisumo: Hellfire, Hellfire II, Hellfire III, w Nanosumo: NanoHaker i Viper.

- Nowością będzie start w kategorii Freestyle, w której zademonstrowany zostanie Walker - pionierski robot czworonożny, mogący poruszać się całkowicie dynamicznie. To pierwszy taki robot sumo w Polsce, mogący pokonywać nierówny teren - mówi Rafał Grądzki.

Zwycięzca konkursu w Pekinie otrzyma zaproszenie na najważniejsze zawody robotyczne w kategorii Megasumo - All Japan Robot Sumo Tournament 2019, które odbędą się w grudniu w Japonii.

- Zawody w Pekinie co roku gromadzą coraz większą liczbę uczestników z różnych państw świata. W ubiegłym roku w zawodach wzięło udział prawie 2 300 uczestników z 1 478 robotami z 30 krajów świata. Dzięki takiej frekwencji i udziałowi tylu państw, zawody w Chinach są największymi zawodami robotów sumo na świecie. W ubiegłym roku drużyna SumoMasters powróciła z Chin z potrójnym srebrem - w kategoriach Megasumo, Minisumo i Nanosumo - przypomina Grądzki.

Wyjazd na tegoroczne zawody robotyczne do Chin wsparł Prezydent Białegostoku w ramach umowy dotyczącej promocji miasta. Drużyna otrzymała także pomoc przy budowie i udoskonalaniu swoich konstrukcji od firm: Wenglor, Faulhaber i Yato.

Warto dodać, że drużyna SumoMasters w tym roku przywiozła medale z zawodów robotycznych odbywających się na Łotwie i w polskim Krasiejowie, a ostatnio - w m
br. zdobyła drugie i trzecie miejsce w Rumunii.

mat. PB/red.art